

ly odwołania, którego wymagano po nim. Pogroźka, która puszczono, o uwiezieniu go w zamku. Anioła, jeżeli nie przystanie na to odwołania, naturalnie nie potwierdza się. Takowe zaś sła- dano się z sześciorga punktów. Kardynał, jak mó- wią, nie chce przyjąć narzucanej sobie formy, ale przyjął sześciorgo punktów jako podstawę do ob- jaśnienia i wyłomnienia się przed Papieżem. Wy- stosował tedy do niego list dość obszerny i na- der nległy, który jak utrzymują, z razu podobał się Piusowi IX, ale który później wyłożono w spo- sób nieprzychylny. Pomimo tego nie przyszło do nowego zerwania. Owszem układy toczą się w przedmiocie rzeczonoego listu, który nległszy może niektórym zmianom wymaganym przez Ojca, zadowoli go nareszcie i załatwi stanowczo sprawę.

Wiedeń 29 grudnia. Dzienniki wiedeńskie po- święcają zamianowaniu ministerstwa państwa, skła- dającego się z pp. Beusta, Beckego i Johna, ob- szernie wprawdzie, lecz bardzo mdle i nie niezna- czące artykuły wstępne. Sprawa zaś minister- stwa przedlitawskiego w ciągu ostatnich dwóch dni ogromnie zrobiła postępy. Konferencye pp. Auersperga, Giskry, Herba, Plenera, Hasnera i innych tym podobnych centralistów doprowadziły do „szczęśliwego“ i tak szybkiego rezultatu, że na- co chwila telegram może zaskoczyć z wiadomością o podpisaniu już nominacji nowych mini- strów. W innym miejscu podajemy odebrany wczoraj z rana telegram, zawierający ostatnią listę ministeryalną i stanowiący najwmierniejsze odbicie opinii, jaka panowała w tej mierze w sobotę wie- czór. Dr Giskra wyjechał do Berna, aby złożyć u- rząd burmistrza.

Tymczasem uzyskali już ustawy o ugodye fi- nansowej sankcyi Cesarzki; izba wyższa sejmu węgierskiego, zawiadomiona o tej sankcyi, przy- stąpiła natychmiast do wyboru członków delega- cyi, ale ponieważ nie wszyscy mieli potrzebną ilość głosów, wstrzymujemy się jeszcze dziś od powtórzenia nazwisk członków wybranych.

Namiesznictwo czeskie zakazało strażnicy miejskiej w Pradze używania kom- endy czeskiej! Wyborny to komentarz do artykułu 19go powtórzonej poniżej ustawy o ogólnych prawach obywateli. Przypominamy, że burmistrz Pragi Dr Belsky z tego powodu zło- żył swój urząd i opuścił stolicę czeską.

Miejsce wstępującego naczelnika bióra pra- sowego w Wiedniu p. Hella zajmie radca sekcyi p. Falk, podobno jeden z najliberalniejszych ur-zędników.

W ostatnim numerze dziennika naszego po- daliśmy początek pierwszej z 6cin ustaw zasadni- czych, stanowiących konstytucyę austriacką z d. 21 grudnia 1867. Dziś umieszczamy dokończenie ustawy tej, zmieniającej patent latowy. Dalsze jej paragrafy opiewają:

§ 13. Projekty ustaw rząd przedkłada Radzie państwa. Lecz i Rada państwa ma prawo zapro- jektowania ustaw w przedmiotach swego zakresu działania.

Każda ustawa wymaga zgodności obu izb i san- kcyi Cesarzkiej.

Gdyby w ustawie finansowej co do pojedynczych liczb lub w ustawie poborowej co do wysokości kontyngensu mimo powtórzonej obrad nie mogła być osiągnięta zgodność obu izb, mniejsza cyfra jako uchwalona uważać należy.

§ 14. Gdyby zachodziła nagła konieczność tak- ich ustaw, które stosownie do konstytucyi wy- magają przywołania Rady państwa, w chwili kie- dy takowa nie jest zebrana, natenczas mogą one być ogłoszone na odpowiedzialność całego mini- sterstwa w drodze rozporządzeń cesarskich, o ile wszelakoż nie dotyczą zmiany ustawy zasadniczej, trwałego obciążania skarbu publicznego lub prze- dazy własności publicznej. Podobne rozporządze- nia mają prowizoryczną moc prawa, jeżeli przez wszystkich ministrów podpisane i z wyrazem odwołaniem się do niniejszego postanowienia usta- wy zasadniczej ogłoszone zostają.

Rozporządzenia takie tracą moc prawną, jeżeli rząd nie przedłożył ich do potwierdzenia Radzie państwa za najbliższem zebraniem się i to Izbie poselskiej w ciągu czterech tygodni, lub jeżeli ta- kowe nie uzyskały przyzwolenia jednej z obu izb Rady państwa.

Całe ministerstwo odpowiada za to, aby po- dobne rozporządzenia po utracie prowizorycznej mo- cy prawnej, natychmiast przestały obowiązywać.

§ 15. Ważna uchwała Rady państwa wymaga w Izbie poselskiej obecności stu, w Izbie panów czterdziestu członków, w obu zaś Izbach bezwzględ- nej większości obecnych.

Zmiany w niniejszej ustawie zasadniczej, tudzież w ustawach zasadniczych o ogólnych prawach o- bywateli w krajach i w królestwach w Radzie państwa reprezentowanych, o trybunale państwa, o władzy sędziowskiej i o pełnieniu władzy rządowej i wykonawczej, uchwalają się większością naj- mniej dwóch trzecich części głosów.

§ 16. Członkowie Izby poselskiej od wyborców swych żadnej nie przyjmują instrukcyi.

Członkowie Rady państwa z powodu pełnienia swego obowiązku i głosowania nigdy, z powodu zaś wyrażenia się w wykonaniu tegoż obowiązku tylko przez Izbę, do której należą, mogą być po- ciągani do odpowiedzialności.

Nikt z członków Rady państwa w ciągu trwa- nia sesyi za czyn karygodny — wyjąwszy schwy- tania go na gorącym uczynku — nie może być bez przyzwolenia Izby ani uwieziony, ani sądowo nie ścigany.

Nawet w razie schwywania którego z członków na gorącym uczynku, sąd powinien przesa Izby natychmiastawiadomić o przaresztowaniu.

Na żądanie Izby areszt musi być zniesionym, ściganie zaś ustaje na cały czas trwania sesyi. Równe prawo przysługuje Izbie w razie uwiezie- nia lub śledstwa, wytoczonego przeciw jednemu z członków po za sesyą.

§ 17. Wszyscy członkowie Rady państwa pra- wo głosowania powinni osobiście wykonywać.

§ 18. Urząd wysłanych z kraju do Izby po- selkiej członków kończy się w dniu zebrania się nowego sejmiku. Mogą oni być na nowo wybrani do Rady państwa.

Jeżeli członek umiera, zdolność osobistą utra- ca lub z powodu długo trwającej przeszkody nie może wykonywać obowiązków w Radzie państwa, jeżeli składa mandat swój lub przestaje być człon- kiem sejmiku, który go wysłał, następuje nowy wybór.

§ 19. Odroczenie Rady państwa, tudzież rozwi- nanie Izby poselskiej może mieć miejsce wskutek rozporządzenia N. P. Paua. W razie rozwiązania na- stępuje nowe wybory w myśl § 7go.

§ 20. Ministrowie i naczelnicy biur centralnych

mogą brać udział we wszystkich obradach a przed- łożen swych bronić osobiście lub przez zastępców. Każda Izba może żądać obecności ministrów. Na- żądanie Izba musi ich każdą razą słuchać. Prawo udziału w głosowaniu przysługuje im, o ile są członkami Izby.

§ 21. Każda z obu izb Rady państwa ma pra- wo, interpelować ministrów, we wszystkich, co- dotyczy jej zakresu działania, rozstrząsać czynno- ści administracyjne rządu, żądać od niego wy- jaśnienia co do nadeszłych petycyi, mianować ko- misye, którym ministerstwo udziela potrzebnej informacji, nakoniec zapatrywania swe wyrażać w formie adresów lub rezolucyi.

§ 22. Wykonywanie kontroli długu państwa przez zgromadzenia reprezentacyjne, w odrębnej ustawie określonej zostanie.

§ 23. Posiedzenia obu izb Rady państwa są pu- bliczne.

Każda Izba ma prawo wyjątkowego wyklucze- nia publiczności, jeżeli na żądanie prezesa lub najmniej 10cin członków po oddaleniu słuchaczy zapada uchwała taka.

§ 24. Bliższe przepisy o wzajemnych i zew- nętrznych stosunkach obu izb, zawiera ustawa o re- gulaminie Rady państwa.

Wiedeń 20 grudnia 1867.

Franciszek Józef w. r.

Baron Beust, baron Becke, hr. Taaffe, baron John, Hye.

Na rozkaz Najwyższy

Bernard Meyer.

II.

Ustawa zasadnicza z d. 21 grudnia 1867 o o- gólnych prawach obywateli w krajach i królestwach, w Radzie państwa reprezentowa- nych;

obowiązuje Czechy, Dalmacya, Galicya i Lodo- merya wraz z Krakowem, Anstryę górna i dolną, Słonegrad, Styrya, Karyntya, Karniole, Bukowina, Morawę, Śląsk, Tyrol, Vorarlberg, Istriya, Gory- cya i Gradyca, nakoniec miasto Tryest z okre- glem.

Z przyzwoleniem obu izb Rady państwa uwa- żam za potrzebne wydać niniejszą ustawę zasa- dniczą o ogólnych prawach obywateli i stanowi- co, co następuje:

Art. 1. Dla wszystkich mieszkańców repre- zentowanych w Radzie państwa krajów i królestw istnieje ogólne austriackie prawo obywatelstwa.

Ustawa określa, pod jakimi warunkami się o- siąga, wykocywa i utraca austriackie prawo oby- watelstwa.

Art. 2. Wobec ustawy wszyscy obywatele są równi.

Art. 3. Urzędy publiczne są równie przystępne dla wszystkich obywateli.

Dla cudzoziemców wstąpienie do takowych za- wiesłem jest od uzyskania austriackiego prawa o- bywatelstwa.

Art. 4. Wolność przesiedlenia się osoby i ma- jątku wewnątrz terytorium państwa nie podlega żadnemu ograniczeniu.

Wszystkim obywatelom, zamieszkałym w gmi- nie i placącym tamże podatek od własności nie- ruchomej, zarobku lub dochodu, przysługuje czyn- nie i bierne prawo wyboru do Rady gminnej pod temi samymi warunkami, co członkowie gminy.

Prawo wychodźstwa jest tylko ograniczone ob- owiazkiem służby wojskowej.

Opłaty od wyjazdów mogą być żądane tylko na podstawie wzajemności.

Art. 5. Własność jest nietykalną. Wywłaszcze- nie wbrew woli właściciela może tylko nastąpić w przypadkach i w sposób, ustawą określony.

Art. 6. Każdy obywatel może na każdym miej- scu terytorium państwa przebywać i mieszkać, wszelkiego rodzaju nieruchomości nabywać i tak- owesti wedle woli rozporządzać i pod przepisane- mi prawem warunkami wszelką gałąź zarobku wykonywać.

Dla martwej ręki ograniczenia prawa nabywania i rozporządzania nieruchomościami, są dozwolone w drodze ustawy ze względu na dobro publiczne.

Art. 7. Wszelkie poddaństwo znosi się raz na- zawsze. Wszelka należność ciężka na nierucho- mościach z tytułu własności podzielnej może być wykupiona, a na przyszłość żadna nieruchomość nie może być obciążona zobowiązaniem, któreby nie podlegało prawu wykupu.

Art. 8. Zabezpiecza się wolność osoby.

Dotychczasowa ustawa z dnia 27 października 1862 (Nr. 87 D. P. P.) mająca na celu zabezpie- czenie wolności osobistej, ogłasza się za część składową niniejszej ustawy zasadniczej.

Wszelkie wbrew prawu nakazane lub przed- łożone uwiezienie obowiązuje państwo do zwrotu szkody, jaką poniósł pokrzywdzony.

Art. 9. Prawo domowe jest nietykalne.

Obowiązująca ustawa z d. 27 października 1862 (Nr. 88 D. P. P.), mająca na celu obronę prawa domowego ogłasza się za część składową ninie- jszej ustawy zasadniczej.

Art. 10. Tajemnica listów nie może być naru- szona, a listy nie mogą być zabrane, wyjawy wy- padek prawnego przaresztowania lub rewizyi domowej, wypadki wojny, lub na podstawie naka- zu sędziowskiego stosownie do istniejących prze- pisów.

Art. 11. Prawo podawania petycyi każdemu przysługuje.

Petycyje pod ogólnem mianem mogą tylko być po- dawane przez prawnie uznane korporacye lub sto- warzyszenia.

Art. 12. Austriacy obywatele mają prawo zgromadzania i stowarzyszenia się. Wykonywanie praw tych podlega osobnym ustawom.

Art. 13. Każdy może słowem, piśmem, dru- kiem lub obrazowo objawiać swe zdanie w grani- cach prawem zakreślonych.

Prasa nie podlega cenzurze, ani ograniczeniom systemu koncesyi. Administracyjne zakazy poczt- owe na krajowe pisma żadnego nie znajdują za- stosowania.

Art. 14. Każdemu przysługują wolność wiary i sumienia.

Używanie praw obywatelskich i politycznych jest niezawisłem od wyznania religijnego; lecz o- bowiazki obywatelskie wskutek wyznania religij- nego nie mogą ponosić żadnego uszczerbku.

Nikt nie może być przymuszony do kościel- nego aktu lub do udziału w uroczystości kościel- nej, chyba gdyby podlegał uprawnionej do tego władzy drugiego.

Art. 15. Każdy prawnie uznany kościół i sto- warzyszenie religijne ma prawo do wspólnego pu- blicznego wykonywania swej religii, układa i za- rządza samodzielnie wewnątrzniemi sprawami swo- imi, zostaje w posiadaniu i używaniu swoich na- cele oświaty, nauki lub dobroczynności przezna- czonych zakładów, instytucji i funduszów, lecz, jak każde towarzystwo, podlega ogólnym ustawom państwa.

Art. 16. Zwolennikom prawnie nie uznanego wyznania religijnego dozwolone jest domowe od- prawianie nabożeństwa, o ile ono nie sprzeciwia się ani prawu, ani obyczajom.

Art. 17. Nauka i jej głoszenie są wolne.

Instytuta naukowe zakładać i w takowych na- uki udzielać, wolno każdemu obywatelowi, który swe uzdolnienie do tego wykazał w sposób prze- pisany.

Nauka domowa nie ulega podobnemu ograni- czeniu.

O nauce religii w szkołach winien mieć staran- ie dotyczący kościołów lub stowarzyszenie religij- ne. Państwa przysługują prawo naczelnego kierow- nictwa i dozoru we wszystkich sprawach nauko- wych i wychowania.

Art. 18. Każdemu wolno obrać sobie swe po- wolanie i wedle upodobania wykształcić się w tym kierunku.

Art. 19. Wszelkie narodowości państwa są równoprawne, a każda narodowość ma niena- ruszalne prawo do zabezpieczenia i pielęgnowa- nia narodowości i języka swego.

Uznaje się równoprawnienie wszystkich języ- ków krajowych w szkole, w urzędzie i życiu pu- blicznym.

W krajach, zamieszkałych przez kilka nardo- wości, publiczne zakłady naukowe powinny być w ten sposób urządzone, aby bez wyjątku przy- musu do nuczania się drugiego języka krajowe- go, każda z tych narodowości posiadała potrzebne środki do wykształcenia się w swym języku.

Art. 20. Możliwość czasowego i miejscowego zawieszenia zawartych w art. 8, 9, 10, 12 i 13 praw przez odpowiedzialną władzę rządową, w o- sobnej ustawie określona zostanie.

Wiedeń 20 grudnia 1867.

(Następują podpisy).

Królestwo Polskie.

Zamieszczamy tu ukaz z dnia 10 (22) listopa- da 1867, niniejszą orzeczenie amnestyi co do uczestników powstania polskiego, która i tak nie była stosowana. Rozumowanie tego ukazu jest ta- kie: Ponieważ amnestya tyczyła się tych tylko, którzy wzięli udział w powstaniu, nie dopuścili się innego przekroczenia, a wyjście z kraju bez pozwolenia jest przekroczeniem, przeto ci co wy- szli z kraju, nie mogą korzystać z amnestyi. O- czywiście, że ukaz nie mówi nie o tych, którzy z kraju nie wyszli, albowiem władze rosyjskie mając ich w swoim ręku, mogą z nimi postępo- wać jak zechcą. Ukaz ten następującej jest osnowy:

O osobach zawikłanych do spraw politycznego charakteru, dotyczących ostatniego polskiego roko- zosu, obwinionych o inne, oprócz wydalenia się, sa- moistne przestępstwa.

Zarządzający ministerstwem spraw wewnę- trznych książę Łabauw-Rostowski, wniosł do ko- mitetu ministrów przedstawienie, co do zabronie- nia powrotu w granice Rosyi osobom, które bra- ly udział w byłym polskim rokoszu i niekiedy za- granicę. Komitet uznawał, że kwestya ta rozstrzy- gać się przez ściśle znaczenie najmilszowskiego manifestu z 28go października 1866 roku i naj- wyższego rozkazu z d. 17go maja r. b. o osobach zawikłanych do spraw politycznego charakteru, dotyczących ostatniego rokoszu polskiego. Na za- sadzie art. XVI najmilszowskiego manifestu z 28go października 1866 roku, osobom, które wydalili się z kraju ojczyzny bez prawem przepisanych paszportów, udzielone zostało najmilszowskie prze- baczenie, jeżeli nie popełnili innego przestępstwa.

Zatem, najwyższa łaska ta nie może rozciągać się na tych polskich wychodźców, którzy brali u- dział w polskim rokoszu, jako obwinionych o in- ne, oprócz wydalenia się, samostne przestępstwa.

Z drugiej strony, w najwyższym rozkazie wyka- zano, że wszystkie sprawy politycznego charakte- ru, co do osób, które brały udział w polskim ro- koszu i nieporządkach, już rozpoczęte, podlegają umorzeniu, a nowe nie mogą być wszczynane, jeżeli osoby te nie są winne osobnego kryminal- nego przestępstwa. Ponieważ ci z przyjmujących u- dział w polskim rokoszu, którzy w skutku tego wydalili się za granicę ojczyzny, przez to samo popełnili osobne przestępstwo, przewidziane ar- tykułami 325—328 ustawy o karach wyd. 1866 roku, to powinni być wyjęci z pod działania najwyższe- go rozkazu z 17go maja r. b., z samego literal- nego znaczenia tego najwyższego rozkazu. Na- tych zasadach komitet uznawał, że moc najmils- zowskiego manifestu z 28go października 1866 r. i najwyższego rozkazu z d. 17go maja r. b., nie mo- że się rozciągać do osób, które brały udział w o- statnim rokoszu i wydalili się za granicę. Najja- śniejszy Pan 10go listopada 1867 roku, na zdanie komitetu najwyżej się zgodził.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 grudnia. Jutro na zamknięcie roku odprawionem będzie o godz. 6ej wieczór w kościele archiepiskopalnym N. P. Maryi uroczyste naboże- stwo. Zawiadowca tego kościoła X. Matko kan. ka- tedralny krak. przywrócił to nabożeństwo niedz- yśklye odbywane, jak niemniej poczynił z nowym ikiem inne jeszcze zmiany co do godzin różnych kościelnych czynności, o których tu nadmieniamy dla wiadomości powszechnej. I tak, suma rozpoczynać się będzie nadal zawsze o godz. 11ej przed południem, a poprzedzają ją będzie kazanie o godz. 10ej. Zaraz po pierwszej mszy rannej (primary) między godz. 6tą a 7mą będzie kazanie szczególnie zastosowane do po- treby sług obojaj płci.

Hr. Zofia Włodzicka zawiadamia nas, iż do- chód czysty z Gwiazdki za jej staraniem urządzonej w sali koncertowej hotelu Saskiego, po odrzuceniu kosztów urządzenia i zapłacenia przedmiotów prze- znaczonych na wentę, wyniósł złr. 620 c. 62. Dzier- żawca hotelu Saskiego udzielił na ten cel bezpłatnie sali, a z dwóch kapeł wojskowych które grały pod- czas jej sprzedaży, jedna nie przyjęła żadnego wy- nagrodzenia, druga znacznie niższe, niż zwykle sobie takowe liczy.

Stosownie do wyrażonej przez Redakcyę *Czasu* gotowości zamieszczania oświadczeń względem skła- dek na udzielanie ciepłej strawy w ogrzewalniach już istniejących, odebraliśmy następujące oferty na czas trzech miesięcy:

Członkowie Redakcyi *Czasu* miesięcznie 25 złr.
Anna hr. Mycielska miesięcznie 10 złr.
H. W. Mieszczyński 5 złr.

— Dowiadujemy się z *Gazety Narodowej*, że z

kandydaturą hr. Alfreda Potockiego na ministra i zwrotem mniejszości delegacyi polskiej w Radzie Państwa nastąpiła z mianem redakcyi *Czasu*, bo tę zastę- piła na inną, która w przyszłości wtórować będzie delegacyi polskiej. Gdy do tej chwili nie nam je- szcze nie wiadomo o naszym ustąpieniu i o progra- mie naszych następów, przeto przy rozpoczęciu no- wego kwartału naszego dziennika oznajmiamy, że *Gazeta Narodowa* o jeden kwartał zawczasie wi- adomość o rzeczonym zmianie rozpuściła. Była ona bo- wiem przeznaczoną na *prima aprilis*.

Niedawno temu okradziono kościół Ś. Anny wielką żrądzizny w nim szkód przez zabranie srebr- nego popiersia Ś. Jana Kantego; następnie kościół na cmentarzu, wylamawszy dźwi żelazne; dzisiejszej zaś nocy okradziono kościół Ś. Florjana na Klepa- rzu, a lubo kradzież jest stosunkowo nieznaczna, gdyż złodzieje nie mogli dostać się do skarbcza, wszakoż te świętokradzkie napady winny służyć na przy- pomnienie większej czujności i dobrego opatrzenia. W ko- ściele Ś. Florjana zabrano 5 obrusów z ortalny, świe- co, kilich srebrny pożyczany z komunikantami oraz nieco drobnych pieniędzy ze skarbony. Złodzieje spu- ściłi się na sznurach, tak jak w kościele Ś. Anny, a zapewne dostali się do kościoła przed jego zamknię- ciem po niesporach. Policya aresztowała dziś dwóch podejrzanych o tę kradzież, gdy jeden z nich sprze- dawał kawałek stopionego srebra pewnemu starozakon- nemu, który sprzedającego przytrzymał. Jest nim syn ubożego ale uczciwego młodziaka Kazała, starca podeszłego, aresztowany już przed parą laty za ro- bienie srebrników z mosiądzu. Spółnikiem jego jest wy- robnik Bunczek.

W sobotę wieczorem popełniono w pewnym sklepie przy ulicy Grodzkiej kradzież kapoty brzo- wej podobnej bobrami, mimo że drzwi do sklepu za- wsze były zamknięte i opatrzone dzwonkiem, a właściciel sklepu, był pod ten czas w pobocznej izbie i fa- tro wisiało w przechodzie ze sklepu do tej izby. Słu- żący domu sąsiedniego widział wprawdzie chłopca kilkunastoletniego, jak z futrem tam skreślił na plac Dominikański, lecz niedomyślając się kradzieży, nie przytrzymał go. Kilka dni przedtem chłopiec takiego wieku i o tej samej porze otworzył na plac Dominikański wystawę szewską i zabrał z niej kilka pa- butów.

Wczorajem w Boże Narodzenie p. A. S. urzę- dnik hipoteczny posilnawszy się na ulicy Kanoniczej złał nocy przy kostce.

Donoszą nam z Paryża, że generał hr. Wła- dysław Zamoyński jest niebezpiecznie chorym.

Dowiadujemy się, że ustawiono do Krakowa z Bzreska niejakiego Łukasiewicza, który zbierał pie- niądze na mierną loteryę na korzyść rannych, sprzedając bilety po złr 2 1/2. Bilety te jak i upowa- żnienia mają pieczęć z napisem: „Komitet wsparcia rannych w Paryżu.“ O istnieniu takiego komitetu nie wiemy i nie potrzebowałby się on tańc z dobroczyn- nym działaniem swoim. Cała ta rzecz przeto wygła- da na wyzykiwanie patriotyzmu i miłosierdzia.

Przed kilkoma dniami bawił w Krakowie w przejeździe z Paryża do Rosyi hr. Zenowicz, były gubernator cywilny Tobolski, tajny radca i towarzys- z ministra spraw wewnętrznych hr. Waljewa. Z rad- ka gorliwością ogłaszał p. Zenowicz wszystkie pamią- ki i zabytki z przeszłości narodu polskiego, lecz wszę- dzie miasto, okazania dla nich szacunku, korzystał z tej sposobności, aby publicznie rozprawić o upadku Polski, o jej zgonie, z którego zapamiętawszy nie podobna, o wielkości Rosyi i dobroci niezabawienne- go Caza, o konieczności zespolenia wszystkich Sło- wan, a zatem i Galicyi pod jednym berłem wszechmo- żnej Rosyi. Fakta te najskrajniej świadczą, jak sil- nie już ogarnął Rosyan szal panslawizmu.

N. Pan udeślił kazat gminie miasta Prze- worska 2,000 złr. na wystawienie budynku dla wyższej szkoły ludowej.

W tych dniach na przedmieściu Łyczakowskiem we Lwowie zostawiono dwuletnią dziewczynkę śpiącą na przpiecku. Dziecko to wpadło do kotła, w któ- ry warzono wodę i poniosło śmierć.

Dz. *Łucowski* donosi, że Prezydent Nami- esnictwa orzekło, iż ponieważ jak się wykazało, Sara Badańska ukończyła lat 18, przeto nie zachodzi- łażna przeszkoda co do przyjęcia chrztu z własnej jej woli, i o tem Arcybiskup lwowski otrzymał za- wiadomienie.

Z nad Rosy d. 27 grudnia.

(X. R.) Po kilku artykułach i listach ogłoszonych w *Czasie* o zniesieniu „urzędów parafialnych“ i na- daniu plebanom w korespondencych urzędowych na- zwę odpowiedniej godności i charakterowi kapła- skiemu, wypadłoby w następstwie uwolnić ich od tych obowiązków, które z byłym urzędem parafial- nym niewłaściwie styczność miały, mianowicie od wy- dawania świadectw o stanie majątku na żądanie u- rzędów powiatowych, gdyż nikt dokładnie od organów administracyjnych nie stał stanu majątkowego każdego obywatela w państwie austriackim, osobiście w Ga- licyi. Jeśliby zaś celem takich świadectw było wykry- cie majątku tymże organom niewiadomego, natędy pleban występowalby jako *donosciciel*, pomoćnik ko- misarza podatkowego, co się nie zgadza z godnością i charakterem kapłańskim.

Podobniej powinien być plebani uwolnieni od wy- dawania świadectw moralności na żądanie urzędów; gdyż w wydaniu nie najpewniejszego świadectwa kapłan występuje jako *oskarżyciel*, co się także nie zgadza z powołaniem kapłana, który powinien być ojcem, nie oskarżycielem; nauczać, upominać i karać a nie oskarżać.

Przed trzema laty, podczas pewnej rozprawy sądo- wej, gdy przydujący odczytał świadectwo moralności przez plebana wydane na niekorzyść oskarżonego, tenże zapytał: „Z przepraszaniem Wysokiego Sądu, czy to tak nasz ksiądz proboszcz mnie opisał?“

Zapytanie takie daje wiele do myślenia. A kto wie, czy nie może stać na przeszkodzie szczerości spo- wieździ. *Sapientia sat.*

Starostami d. 25 grudnia.

(J. K.) Rezultat wyborów do Rady powiatowej Staromiejskiej jest następujący:

Z grupy mniejszej własności wybrani:

X. Hanasiewicz pleban r. gr. ze Starego miasta i dziekan, pp. Kopaczynski i Wilczek oraz dziedzic włościan.

Z grupy miast i miasteczek:

X. Patocki pleban r. l. ze Starego miasta, Feliks Terlecki poczmistrz ze Smolnicy, Eustachy No- wicki naczelnik gminy z Chyrowa, Wojtasiewicz, Friedl obywatele miejscy.

Z grupy większej własności:

Hr. Michał Krasicki, Kazimierz Bielański, Władysław Skarżynski, Stanisław Katynski, Izidor Kędziński, Gustaw Lesser, Jan Obst, Fischel Aberdam.

Prezesem Rady obrany jednogłośnie hr. Michał Krasicki; zastępcą p. Kazimierz Bielański.

Do Wydziału X. Hanasiewicz, pp. Terle- cki, Kopaczynski, Kędziński i X. Pa- tocki.

— *Mościska 27 grudnia.*

(A. G.) Wybory do Rady powiatowej są już u- kończone, a po rozpatrzeniu takowych okazało się, że skład jej jest następujący:

1) Hr. Seweryn Bielski w. Lipnik, 2) Hr. Ka- zimierz Drohożowski w. Tomanowie, 3) Bar. An- toni Gostkowski w. Czerwcu, 4) Ferdynand Gut- kowski w. Horyslawie, 5) Ksawery Petrowicz w. Wołoszkowa, 6) Fryderyk Protun sędzia po- wiatowy w Sadowie Wiszni, 7) Seweryn Sma- rzewski w. Tinehowie, poseł na sejm, 8) Hr. Ed- ward Stadnicki z Kryszowa, 9) ksiądz Roman Stojalowski kanonik i proboszcz z Mościsk, 10) Władysław Ylunga z Trzciańca, 11) Kazimierz Win- nicz z Hody.

Z miast:

1) Leon Biejkowski burmistrz z Wiszni, 2) Jer- zy Schalbott burmistrz z Mościsk, 3) Marcin Sztutler z Mościsk.

